

Materiały

OSKAR JAN TAUSCHINSKI I HELENE LAHR

Przyczynek do polsko-austriackich stosunków literackich

Wśród różnych przejawów obecności Polski w świecie problem odbicia obrazu naszego kraju w dziełach literackich pisarzy obcych wydaje się być zagadnieniem marginalnym. W świadomości przeciętnego człowieka naszych czasów obraz jakiegoś kraju kształtuje się pod wpływem różnych czynników, wśród których literatura piękna nie zajmuje już dziś dominującego miejsca.

Informacje środków masowego przekazu — co udowadniają liczne badania socjologiczne — mają o wiele szerszy zasięg oddziaływania, niż utwór literacki, wydawany często w niskim nakładzie lub publikowany w piśmie adresowanym do wąskiego kręgu odbiorców. I tak np. specjalny dodatek do wiedeńskiego dziennika „Die Presse”, poświęcony w 1975 roku Polsce, dotarł z pewnością do szerszego grona mieszkańców Austrii, niż niejedno dzieło literackie o motywach polskich. A jednak w całościście czynników decydujących o rodzeniu się i utrwalaniu wiedzy o obcym kraju trudno pominąć literaturę piękną, zarówno rodzimą przynoszącą motywy z dziejów i teraźniejszości danego narodu obcego, jak i tłumaczenia z piśmiennictwa tegoż kraju.

I

Jeszcze do niedawna wśród ukazujących się z rzadka studiów i artykułów o kulturalnych związkach Polski z zagranicą dawał się zauważyć brak poważniejszych prac o powinowactwach i wzajemnych wpływach kultury polskiej i austriackiej. A przecież, jak słusznie pisał Roman Taborski,

„Wiedeń należy do tych wielkich stolic europejskich, które szczególnie obfitują w liczne i różnorakie *polonica*. Jednak w przeciwieństwie do *poloników* francuskich, włoskich czy rosyjskich, które ostatnio wielokrotnie stanowiły przedmiot prac badawczych i publikacji popularyzatorskich, *polonikami* wiedeńskimi od lat mniej więcej czterdziestu nikt się bliżej nie zajmował”¹.

Także w zakresie stosunków literackich polsko-austriackich i austriacko-polskich odczuwało się wyraźny niedosyt informacji i dopiero ostatnie lata przyniosły pewną poprawę sytuacji. Na czoło wybija się z pewnością inicjatywa poznańskiego ośrodka germanistycznego, który w koń-

¹ R. Taborski, *Wśród wiedeńskich poloników*. Kraków 1974, s. 51.

cu 1977 r. zorganizował międzynarodową konferencję na temat *Österreichisch-polnische literarische Nachbarschaft*², z której materiały ukazały się drukiem w dwa lata później³. Tom z pokłosem poznańskiego sympozjum stanowi w chwili obecnej podstawowe źródło do polsko-austriackich relacji literackich.

Z innych poważniejszych pozycji lat ostatnich (przy czym pomijamy tutaj prace zajmujące się recepcją literatury austriackiej w Polsce, pióra m. in. R. Karsta, E. Naganowskiego, H. Orłowskiego, E. Rosnera czy M. Szyrockiego) wymienić trzeba cytowaną powyżej pracę Romana Taborzkiego, przynoszącą także kilka szkiców o relacjach literackich⁴, dalej artykuły m. in. B. Brandys⁵, E. Morciniec⁶, i O. Dobijanki-Witczakowej⁷. Biorąc pod uwagę także pozycje wcześniejsze, można wyrazić przekonanie, że jakkolwiek daleko jeszcze do zadawalającego stanu wiedzy z tego zakresu, to jednak przed badaczami stosunków polsko-austriackich otwierają się szersze perspektywy.

O ile temat recepcji literatury austriackiej w Polsce został opracowany dosyć wyczerpująco (por. m. in. coroczny wykaz publikacji nt. literatury austriackiej oraz tłumaczeń, publikowany na łamach Biuletynu-Informatora Towarzystwa Polsko-Austriackiego), to zagadnienie znajomości naszego piśmiennictwa nad Dunajem jest stosunkowo mało zbadane. A warto tutaj przypomnieć, że literatura polska cieszyła się w Austrii już w XIX w. sporą popularnością, zaś tłumaczeni byli głównie romantycy, jak Mickiewicz, Słowacki i Krasiński, ale także i inni autorzy, jak Kochanowski, Malczewski, Zaleski, Kraszewski, Kondratowicz czy Fredro. Znany sławista austriacki, Günther Wytrzens, przytacza jako dowód dużego rezonansu literatury polskiej fakt istnienia pięciu tłumaczeń „Farysa” Mickiewicza⁸. Na terenie monarchii, czy także później po 1918 roku, szczególnie wiele tłumaczeń można odnotować na łamach czasopism literackich i slawistycznych, jak np. „Die Dinkure”, „Polnische Post”, „Slavisches Tagblatt” czy „Illustrierte Welt”. Na ziemi austriackiej, zwłaszcza w Galicji, działali dosyć liczni tłumacze i popula-

² Por.: K. A. Kuczyński, *Polsko-austriackie stosunki literackie*. „Języki Obce w Szkole”, 1978, nr 2, ss. 122 - 123.

³ *Österreichisch-polnische literarische Nachbarschaft. Materiały z konferencji — Poznań 30.11 - 2.12.1977*; pod redakcją Huberta Orłowskiego. Poznań 1979, 149 ss.

⁴ R. Taborzki, *op. cit.* Por. np. rozdziały: „Przybyszewski w Wiedniu”, „Tadeusz Rittner, czyli o niebezpieczeństwach pisarstwa dwujęzycznego”, „Franza Theodora Csokora romans z Polską”.

⁵ B. Brandys, *Polnische Motive im Werke von Franz Theodor Csokor*. „Zeszyty Naukowe UŁ, seria I, 1980, nr 54; taż, *Zu polnischen Stoffen und Motiven in einigen Werken österreichischer Schriftsteller des zwanzigsten Jahrhunderts*. Zeszyty Naukowe UŁ, seria I, 1979, nr 59.

⁶ E. Morciniec, *Polska w życiu i twórczości Franza Theodora Csokora*. Germanica Wratislaviensia, 1976, nr 26.

⁷ O. Dobijanka-Witczakowa, *O niektórych polonikach w prasie wieidskiej około połowy XIX wieku*. Zeszyty Naukowe UJ, Prace historycznoliterackie, 1979, nr 37.

⁸ G. Wytrzens, *Die Bedeutung der slawischen Literaturen für Österreich*. (w:) *Österreich in Geschichte und Literatur*. 1969, H. 1. Teil II, s. 27.

ryzatorzy kultury polskiej, by wspomnieć tutaj takie postacie jak Heinrich Blumenstock-Halban, Wilhelm Goldbaum, Władysław Gumpłowicz, Siegfried Lipiner, Philipp Löbenstein, Konstant Wurzbach czy Albert Zipper. Na polu krzewienia literatury polskiej działali więc zarówno Austriacy, jak i Polacy. Ów trend zmierzający do jak najszerszego promieniowania naszej kultury trwa do dni nam współczesnych, wymienimy tutaj tak znaczące nazwiska jak Otto Forst-Battaglia czy Franz Theodor Csokor⁹.

W okresie powojennym zainteresowanie wydawców i czytelników literaturą polską się zmniejszyło, przy czym warto zauważyć, że większość przekładów zaczęła się ukazywać w obu państwach niemieckich. Tym nie mniej po 1945 r. ukazało się w Austrii nieco polskich utworów, m. in. Andrzejewskiego, Brandstaettera, Dygata, Drozdowskiego, Gombrowicza, Leca, Lema, Morstina, Odyńca, Paska, Prusa, Sienkiewicza, Szaniawskiego czy Tuwima.

Także w dziale antologii wydano już w latach pięćdziesiątych kilka cennych pozycji, by wskazać tutaj *Die Lyra des Orpheus* (oprac. Felix Braun) z 1952 r. oraz *Polnische Lyrik* (oprac. Helene Lahr) z 1953 r.¹⁰ Lata następne to głównie działalność Gerdy Leber-Hagenau, laureatki polskiego oddziału PEN-Clubu, autorki m. in. antologii *Liebesgeschichten der slawischen Völker* (1959) oraz *Polen erzählt. Zweiundzwanzig Erzählungen* (1961)¹¹.

Uznanie dla kultury polskiej, zyczliwość dla naszego narodu przejawia się nad Dunajem w dalszym ciągu, czego dowodem jest działalność m. in. tłumaczy literatury polskiej, aby wymienić nazwiska Heleny Lahr (zm. 23 marca 1958 r.), Eustachego Swierzawskiego (zm. 23 czerwca 1964 r.), wspomnianej powyżej Gerdy Leber-Hagenau czy Oskara Jana Tauschinskiego.

Znajomość naszego piśmiennictwa w Austrii nie jest jednak zadowolona-

⁹ Por. m. in.: R. Taborski, *op. cit.*; B. Brandys, *op. cit.*; E. Morciniec, *op. cit.*; E. Rosner, *Franz Theodor Csokor na Śląsku*. „Poglądy”, 1930, nr 2; W. Natanson, *Niezwykły cudzoziemiec*. „Twórczość”, 1962, nr 2; J. Koproński, *Portret przyjaciela*. (w:) *Z południa i północy. Odwiedziny u pisarzy*. Katowice 1963.

¹⁰ *Die Lyra des Orpheus. Lyrik der Völker in deutscher Nachdichtung, ausgewählt und eingeleitet von Felix Braun*. Wien 1952 (zawiera m. in. utwory Kochanowskiego, Słowackiego, Mickiewicza, Krasickiego, Iwaszkiewicza, Słonimskiego, Broniewskiego, Leca); *Polnische Lyrik, Nachdichtungen von Helene Lahr*. Wien 1953.

¹¹ *Liebesgeschichten der slawischen Völker*. Hrsg. von Gerda Hagenau. Oldenburg 1959 (zawiera m. in. utwory: Dąbrowskiej, Prusa, Sienkiewicza, Żeromskiego); *Polen erzählt. Zweiundzwanzig Erzählungen*. Ausgewählt von Gerda Hagenau. Frankfurt/M. 1961 (zawiera utwory: Iwaszkiewicza, Nałkowskiej, Borowskiego, Filipowicza, Morcinka, Rudnickiego, Dąbrowskiej, T. Nowakowskiego, Czeszki, K. Brandysa, Dygata, Mroźka, Kuncewiczowej, Żukrowskiego, Kossak, Brandstaettera, Parandowskiego, Miłosza, Hłaski, Andrzejewskiego, Gombrowicza, Odojewskiego); *Moderne Erzähler der slawischen Völker*. Hrsg. von Gerda Hagenau. Oldenburg 1961 (zawiera m. in. utwory: Żukrowskiego, Odojewskiego, Iwaszkiewicza, Zawieyskiego, Schulza, Parandowskiego).

jąca, o czym świadczą zarówno lista przekładów (choć pamiętać należy tutaj o tytułach tłumaczonych m. in. w Republice Federalnej Niemiec i kolportowanych następnie nad Dunajem), jak i wypowiedzi kompetentnych osób, jak np. Gerdy Leber-Hagenau, Oskara Jana Tauschińskiego, Ferdinanda Neureitera czy dyrektora Instytutu Polskiego w Wiedniu, Jerzego Passendorfera.

Podczas międzynarodowego sympozjum naukowego w Krakowie w 1975 r. Gerda Leber-Hegenau mówiła o współczesnej literaturze i teatrze polskim w Austrii, stwierdziła m. in., że

„znajomość literatury polskiej wśród społeczeństwa austriackiego nie jest, niestety, zadowalająca. Znajomość literatury polskiej kończy się na *Quo vadis* Sienkiewicza i może jeszcze *Chłopach* Reymonta”¹².

Podobnie pesymistyczną opinię wyraził w jednym z wywiadów Jerzy Passendorfer, mówiąc: „... wielu tłumaczeń nie ma. Nasza literatura współczesna jest prawie nieznaną. Trzeba zmobilizować środowisko tłumaczy, zainteresować je polską literaturą”¹³.

Także reporterskie peregrynacje polskich dziennikarzy były kwitowane mało pocieszającymi wnioskami, jak np. w wywiadzie Konrada Frejdlicha z Oskarem Janem Tauschinskim, podczas którego tłumacz wyraził pogląd, iż

„droga literatury polskiej na rynek austriacki jest bardzo trudna. Te książki leżą na składzie, będą długo leżeć, mimo życzliwych recenzji w prasie. O wiele łatwiej sprzedaje się u nas trzeciorzędny czy nawet czwartorzędny pisarz amerykański czy angielski”¹⁴.

Powody, dla których literatura polska nie jest zbyt popularna w niektórych krajach wywołują liczne spory i dyskusje. I tak np. w grudniu 1973 r. Klaus Staemmler z Republiki Federalnej Niemiec, z pewnością jeden z najwybitniejszych tłumaczy polskiej prozy w krajach niemieckiego obszaru językowego, wyraził m. in. pogląd, że przyczyn tego stanu rzeczy jest kilka, a więc zorientowanie społeczeństwa zachodniemieckiego na Zachód, stosunkowo nikła rola języka polskiego w świecie, brak zainteresowania czytelnika Republiki Federalnej utworami o tematyce wiejskiej, historycznej i wojennej¹⁵. Warunki recepcji literatury polskiej w Austrii są oczywiście nieco inne, wydaje się jednak, że i na niej zawały niektóre z wymienionych czynników.

¹² G. Leber-Hagenau, *Współczesna literatura i teatr polski w Austrii*. (w:) *Polacy w Austrii. Materiały międzynarodowego sympozjum naukowego, które odbyło się w Uniwersytecie Jagiellońskim w dniach 20-22 maja 1975 r.* Zeszyty Naukowe UJ, CCCCLV, Prace Polonijne, z. 2, red. tomu A. Pilch, Kraków 1976.

¹³ Menedżer polskiej kultury. Z J. Passendorferem rozmawiał Z. Bożyczko. „Poglądy”, 1976, nr 7, s. 2.

¹⁴ K. Frejdlich, *Kahlenberg*. „Odgłosy” 1975, nr 2, s. 5.

¹⁵ K. Staemmler, *Fascynujące spotkanie z polską literaturą*. „Literatura na świecie”, 1974, nr 7; por. także polemikę J. Koprońskiego, *Rzecz do dyskusji*. „Literatura”, 1974, nr 2; zob. także: E. Rosner, *Książka polska w Austrii*. „Literatura na świecie”, 1975, nr 8; J. Koproński, *Zarzut przedawniony*. (w:) *U nas i gdzie indziej*. Katowice 1975; tenże, *Możliwości literatury polskiej na rynku niemieckim*. (w:) *Dzień powszedni literatury*. Łódź 1972.

II

O Oskarze Janie Tauschinskim pojawiło się w Polsce w minionym czasie kilka artykułów, szkiców i wzmianek, zaś na język polski zostały przetłumaczone jego mikropowieść *Świętokradztwo* oraz powieść *Wariacja*¹⁶, opowiadania¹⁷, jak i nieco wierszy rozsianych na łamach antologii i czasopism literackich¹⁸. Nie jest to więc postać nieznana gronu specjalistów, chociaż można odczuć pewien niedosyt, jeśli idzie o popularność Tauschinskiego wśród szerszych kręgów¹⁹.

Jak pisał o wiedeńskim tłumaczu Roman Taborski,

„Oskar Jan Tauschinski jest wybitnym współczesnym pisarzem austriackim pochodzącym z tak charakterystycznej dla dawnej monarchii habsburskiej mieszanej polsko-austriackiej rodziny. Urodził się 8 czerwca 1914 r. w Żabokrukach na terenie tak zwanej wówczas wschodniej Galicji. Po wybuchu pierwszej wojny światowej, w wyniku zarządzonej przez władze austriackie akcji ewakuacyjnej, znalazł się wraz z rodzicami — jako kilkutygodniowe niemowlę — w Wiedniu. Dzieciństwo spędził na przemian w Wiedniu, Żabokrukach i we Lwowie. W latach 1923 - 1933 mieszkał z rodzicami w Gdańsku, gdzie ukończył tamtejsze, założone dzięki staraniom m. in. Stanisława Przybyszewskiego, polskie gimnazjum. Następnie wyjechał na studia do Wiednia. Za pośrednictwem austriackiej poetki Almy Johanny Koenig nawiązał bliskie kontakty z ówczesnymi wiedeńskimi, niezwykle atrakcyjnymi w skali ogólnoeuropejskiej, środowiskami literackimi i intelektualnymi, które wywarły decydujący wpływ na kształtowanie się jego osobowości pisarskiej. Po zajęciu Austrii przez Hitlera Tauschinski powrócił do Polski, a następnie walczył po polskiej stronie we wrześniu 1939 r. Po rocznym pobycie w obozie jenieckim zamieszkał ponownie w Wiedniu, gdzie utrzymywał się z pra-

¹⁶ O. J. Tauschinski, *Świętokradztwo*, tłumaczył i posłowiem opatrzył Stefan H. Kaszyński, Gdańsk 1976; tenże, *Wariacja*, tłumaczył Adolf Donath. Warszawa 1979.

¹⁷ Por. m. in.: O. J. Tauschinski, *Mieszkanka pogranicza*. „Twórczość”, 1965, nr 8; *Pod gronem* (pod pseudonimem L. Wiedenthalera). „Nurt”, 1975, nr 5; *Babbo! Babbo!*. „Nurt”, 1978, nr 1; *Życie koszmarem (w:) ...tu felix Austria...*, opracował S. Lichański. Warszawa 1973.

¹⁸ Np. w antologii *W błękitcie kształt swój odmalować*, opracował Stefan H. Kaszyński, Poznań 1972; w „austriackim” numerze „Twórczości” 1963, nr 8 czy w łódzkich „Odgłosach” 1964, nr 37.

¹⁹ Por.: S. H. Kaszyński, *O gdańskiej pasji i kilku innych sprawach wiedeńskiego pisarza*. „Litera”, 1973, nr 2; tenże, *Posłowia*. (w:) O. J. Tauschinski, *Świętokradztwo*. Gdańsk 1976; E. Rosner, *Oskar Jan Tauschinski. Portret tłumacza*. „Literatura na świecie”, 1972, nr 1; tenże, *Polonofil z Wiednia*. „Poglądy”, 1978, nr 10; tenże, *Polnische Motive bei Oskar Tauschinski*. (w:) *Österreichisch-polnische literarische Nachbarschaft*, pod red. H. Orłowskiego, Poznań 1979; K. Koczy, *Rozmowa z Oskarem Janem Tauschinskim*. „Poglądy”, 1978, nr 10; K. A. Kuczyński, *Oskar Jan Tauschinski, tłumacz i popularyzator literatury polskiej w Austrii*. Zeszyty Naukowe UŁ, seria I, z. 47, 1979; J. Koproński, *Przyjaciel polskiego słowa*. (w:) *U nas i gdzie indziej*. Katowice 1975; R. Taborski, *Wstęp*. (w:) O. J. Tauschinski, *Cesarsko-królewski taniec na linie*. *Rzecz o Tadeuszu Rittnerze*. „Przegląd Humanistyczny”, 1978, nr 2.

cy w firmie handlowej. W 1944 r. w wyniku zajmowania antyfaszystowskiej postawy był przez kilka miesięcy więziony przez gestapo.

Po wojnie Oskar Jan Tauschinski przebywa stale w Wiedniu. Pracuje w wydawnictwie książek dla młodzieży *Österreichischer Buchklub der Jugend*, w 1970 r. otrzymał tytuł profesora. Mówi po polsku jak Polak, ale pisze wyłącznie w języku niemieckim. Uważa to za naturalną konsekwencję braku codziennego kontaktu z żywą polszczyzną²⁰.

Liczne kontakty z Polską, zwłaszcza udział w kampanii 1939 r., pozostawiły ślad w jego twórczości. Obraz bitwy nad Bzurą odtworzył w jednym ze swych utworów, uderza w nim czytelnika realizm i wstrząsająca prawda uczestnika:

„Ponieważ Polacy prawie w ogóle nie posiadali obrony przeciwlotniczej, niemieckie eskadry bombowców latały tuż nad ziemią jak jaskółki przed deszczem. Chybić celu było prawie niemożliwością.

W czasie bitwy w łuku Wisły niemieckie bombowce zaskoczyły polski tabor w chwili, gdy przeprawiał się on wbród przez Bzurę. Oszalałe z przerażenia konie porwały tabor w głąb rzeki, przewracały ładunki i do tego stopnia zaklinowały pojazdy, że w miejscu przeprawy powstał most z żyjących, ginących i zabitych koni oraz z zaprzęgów. Skacząc z wozu na wóz i z grzbietu na grzbiet można było przeprowić się przez rzekę, która jedynie w tym miejscu stwarzała możliwość przejścia. Tysiące żołnierzy przeszło przez ten most — i ja byłem jednym z nich. Koniska utrzymywały z trudem łby nad spienioną wodą, aby móc oddychać. Ale nawet nie drgnęły gdy przechodziło się po otwartych ranach na ich grzbietach. Kto przeszedł przez ten most z otwartymi oczami, ten nigdy już nie będzie mógł powrócić do krainy swej niewinności, tak jak umarli ze szlaku śmierci nie powrócą nigdy do życia”²¹.

Analizując dorobek literacki Oskara Jana Tauschinskiego pod kątem zawartości spraw polskich, można zauważyć, że występuje w nim dwójaki rodzaj motywu Polski i Polaków: dzieła poświęcone wielkim Polakom oraz utwory osadzone w doświadczeniach narodu polskiego w czasie drugiej wojny światowej.

W 1957 r. ukazał się tom *Zwielichtige Geschichten*, którego tytuł Oskar Jan Tauschinski komentuje następująco:

„... *Zwielicht* oznacza półmrok, zmierzch, ale też podwójne, dwustronne, dyfuzyjne oświetlenie (...) Te moje opowiadania są pisane tak, że opowiedziane zdarczenia naświetlam z dwu lub nawet kilku pozycji równocześnie, niekiedy subiektywnie i obiektywnie zarazem. Po polsku można by ten tom zatytułować „Opowiadania półmroczne lub dwuznaczne”²².

Wśród 15 opowiadań tomu znalazła się krótka relacja o ostatnich chwilach życia Chopina *Delfine singt*. Tauschinski wybrał moment kłaniania polskiego kompozytora „na paryskim bruku”, zatem fakt pow-

²⁰ R. Taborski, *Wstęp*, op. cit., s. 47.

²¹ Cyt. za: J. Koprowski, *Przyjaciel...*, op. cit., ss. 101-102. Koprowski przytacza fragment opowiadania (bez tytułu), udostępnionego mu w manuskrypcie przez O. J. Tauschinskiego.

²² List O. J. Tauschinski do E. Rosnera z dnia 24. 09. 1968 r.

szechnie znany z przekazów pamiętnikarskich i opracowań biograficznych. Pisarz przytacza kilka wybranych obrazów, ale nie tworzą one zasadniczej materii narracji. Zgodnie ze swym założeniem, daje dwustronne naświetlenie wypadków, które przede wszystkim wiążą się z George Sand. Pani z Nohant przybywa pod dom chorego i czeka na gest zaproszenia. Wierne Chopinowi damy, które zgromadziły się wokół niego w chwili zmagania się ze śmiercią, czynią wszystko, aby w przyszłych relacjach o ostatnich momentach życia kompozytora nie pojawiło się jej nazwisko:

„Hätte man Delfinas Arie, hätte man Frederics letzten Kunstgenuß wegen dieser Herumtreiberin, dieser Umstürzlerin stören sollen? Den Frieden seiner letzten Stunde trüben? Nein, nein. Er hätte sich ja selbst von ihr losgesagt. Spät genug — vielleicht zu spät! Aber jetzt sollte es so bleiben. Er durfte nicht erfahren, daß sie nach ihm gefragt habe. Und noch ehe Delfinas Koloratur verklungen war, hatte man den Wagen davonrollen hören”²³.

Temu spojrzeniu na związek kompozytora z francuską pisarką przeciwstawia Tauschinski monolog wewnętrzny umierającego Chopina:

„Dabei bin ich ihr gar nicht dankbar, obwohl sie es so gut gemeint hat. Man braucht keine unrein gesungenen Arien im Grab. — Eine Träne im Auge der Herrin — die hätte ich gebraucht. Oh, vielleicht wäre diese Träne doch eine Sekunde lang, wie ein fremder, ungebetener Gast, zwischen ihren Wimpern sichtbar geworden, wenn sie mir die Hand gereicht hätte... War sie nicht selbst der fremde, ungebetene Gast in meinem Leben, das ohne sie niemals ein Leben geworden wäre, sondern nur ein Gesprächsstoff für empfindliche Seelen?”²⁴.

W monologu umierającego Chopina George Sand zajmuje centralne miejsce, jawi się w jego świadomości na przemian z matką, aż wreszcie w agonii obie te kobiece postacie, które w jego życiu odegrały dużą rolę, zlewają się w jedną osobę. Wyraźnie więc Tauschinski nie powtarza znanych faktów, lecz konstruuje własną wersję. Przekonywająco wydobywa z jednej strony rolę matki i George Sand w życiu kompozytora, zaś z drugiej skłania czytelnika do refleksji nad okolicznością, że nie sposób poznać bez reszty drugiego bliźniego i dlatego nasza wiedza o Chopinie jako człowieku jest i pozostanie niepełna.

Z całkowicie odmiennych przesłanek wyszedł Tauschinski pisząc powieść *Wer ist diese Frau?*, którą poświęcił Marii Skłodowskiej-Curie. Także i w tym utworze czytelnik ma do czynienia z drobnymi faktami, które nie są udokumentowane i które trzeba wiązać z *licentia poetica*. W jednym z listów autor, nawiązując do ewentualnego polskiego wydania, pisze:

„(Książkę) pisałem dla młodzieży nie znającej szczegółów życia polskiego. W polskim wydaniu np. gość biorący udział w kuligu nie musi koniecznie pochodzić z Austrii, podczas kiedy młody czytelnik austriacki czuł się w tej scenie gościem w Polsce. Pierwszy adorator panny Skłodowskiej miał na imię Kazimierz

²³ O. J. Tauschinski, *Delfine singt*. (w:) *Zwielichtige Geschichten*. Wien 1957, s. 71.

²⁴ Tamże.

(a nie Julian). Nazwałem go tak, aby nie było drugiego Kazimierza obok męża Broni Skłodowskiej. Nazwisko Zaspalski też jest wymyślone. Należałoby je zastąpić autentycznym itd.”²⁵

W zasadniczych jednak faktach pozostaje Tauschinski wierny opracowaniom biograficznym, poświęconym wielkiej uczonej. Swą wiedzę czerpał z wielu źródeł, m. in. z książki Ewy Curie. Dzięki temu nadał też swej bohaterce wiele autentycznych rysów i zadbał o to, aby młody czytelnik dzięki jego książce mógł wyrobić sobie w miarę pełny obraz o uczonej jako człowieku i jej naukowym dziele. W tym sensie jest to rzetelna powieść biograficzna, napisana z myślą o czytelniku w wieku 13-15 lat. Książka ma formę luźno ze sobą związanych obrazków, z których każdy stanowi zamkniętą całość ilustrującą jakiś ważny fakt z biografii Skłodowskiej-Curie. Ułożone chronologicznie opowiadają dzieje znakomitej Polki od lat szkolnych w Warszawie do śmierci w sanatorium Sancellemox w Szwajcarii.

Przeglądając utwory Oskara Jana Tauschinskiego o tematyce polskiej można postawić sobie pytanie o źródła zainteresowań pisarza kulturą polską. Niewątpliwie genezy tego zjawiska szukać należy w biografii autora *Talmi*. Do faktów przytoczonych przez Romana Taborskiego można jeszcze dodać, że rodzina matki Tauschinskiego mieszkała we Lwowie, zaś duży wpływ na pisarza mieli nauczyciele z polskiego gimnazjum w Gdańsku-Petershagen. Jak sam wspominał niedawno Tauschinski,

„... z polskiego gimnazjum w Gdańsku pozostały mi (...) w żywej pamięci dwie wybitne osobistości wśród moich nauczycieli: Jadwiga Frankowska i Edwin Jędrkiewicz. Na ich umysłowych i ludzkich wartościach poznałem się już za młodu. Im zawdzięczam wiele impulsów i wiele wskazówek, które mi przez całe życie były potrzebne i ważne. Ich nie zapominałem — i chyba nie zapomnę nigdy”²⁶.

Szczególnie duży wpływ na młodzież, a także i na Tauschinskiego, wywarł znakomity filolog Edwin Jędrkiewicz i jemu należy przypisać rozbudzenie u przyszłego wiedeńskiego literata fascynacji kulturą polską. Silnie musiała też na niego oddziaływać tradycja kulturalna miasta, tylko w ten bowiem sposób można wytłumaczyć fakt, że w 1958 r., a więc po 25 latach rozłąki z Gdańskiem, nawiązał w swej mikropowieści *Sakrileg* do znanego podania o krzyżu w gdańskim kościele Mariackim, i trafnie zauważył Stefan H. Kaszyński, iż „niecodzienny i piękny to przypadek, by starogdańska legenda odżyła po stuleciach u podnóża odległych Alp”²⁷. Jest to powieść zawierająca bodajże najwięcej osobistych akcentów i to rozumianych różnie. W liście do Stefana H. Kaszyńskiego pisarz stwierdza, że „powstała (ona) w ciągu dwu nieprzespanych nocy w marcu 1958 r. po śmierci bliskiej autorowi poetki Helene Lahr”²⁸, a więc po stracie osoby, z którą m. in. dzielił swą pasję polonofilską. Osobisty charakter utworu zaznacza się też w podjęciu samego tematu. W wymienionym powyżej liście do S. H. Kaszyńskiego Tauschinski wspomina:

²⁵ List O. J. Tauschinskiego do E. Rosnera z dnia 29.11.1967 r.

²⁶ O. J. Tauschinski, (bez tytułu), „Punkt”, 1979, nr 8, s. 119.

²⁷ S. H. Kaszyński, *Postowie...*, op. cit., s. 83.

²⁸ Cyt. za: S. H. Kaszyński, *Postowie...*, op. cit., s. 87.

„Pamiętam z dzieciństwa tę klechdę, którą chyba poznałem jako ośmioletni chłopak w niemieckiej szkole w Oliwie. Może była w czytance albo nauczycielka nam ją opowiedziała. Nie przypominam sobie dokładnie — ale pamiętam, że niedługo potem, zwiedzając z rodzicami kościół Mariacki, usłyszałem ją raz jeszcze, skróconą... z ust garbatej woźnej, która nas oprowadzała. Widzę tę postać jeszcze dziś przed sobą). Wtenczas też po raz pierwszy zobaczyłem obraz Memlinga i astronomiczny zegar”²⁹.

I oto „garbata woźna” w tekście Tauschinskiego przeobraziła się w głuchego żebraka, któremu mistrz Wojciech opowiada dzieje zmagania się twórcy o idealny kształt swego dzieła. Opowieść, która zgodnie z charakterem przypowieści ma wymowę paraboliczną, mocno jest osadzona w realiach gdańskich, chociaż w tekście autor nazwy „Gdańsk” nie wymienia, a mówi jedynie o hanzeatyckim mieście na północy. Tauschinski zachował jednak wiele szczegółów topograficznych, odniesień do przeszłości i tradycji kulturalnej miasta, i słusznie Stefan H. Kaszyński nazywał tę mikropowieść „starannie zrekonstruowanym freskiem Gdańska z końca XVI wieku”³⁰.

Traktując *Sakrileg* formalnie jako utwór wyrosły z tradycji lokalnej kultury Pomorza, trzeba w tym miejscu wspomnieć także o tomie bajek polskich *Der Jüngling im Baumstamm*. Składają się nań utwory (13) z różnych dzielnic Polski. Za podstawę do napisania tych bajek posłużyły autorowi liczne źródła polskie, z których sam wymienia opracowania Bałlińskiego, Chełchowskiego, Ciszewskiego, Głińskiego, Kolberga, Kraszewskiego, Lompy, Wasylewskiego, Wójcickiego i Zmorskiego. Powyższe zestawienie — poza faktem, że są to źródła folklorystyczne i literackie — wskazuje na znamienny dla pisarstwa Tauschinskiego rys odwoływania się do polskich opracowań tematu, co zapewnia rzetelność przekazu artystycznego, chociaż nie oznacza to oczywiście niewolniczego stosunku do źródeł, a wręcz przeciwnie — jego utwory często są ich twórczą transwestacją.

Taki też charakter posiadają bajki z omawianego tomu Są to tzw. *Nacherzählungen*, w których programowo Tauschinski przyjął stworzenie własnej wersji obiegowego wątku, biorąc m. in. pod uwagę austriackiego czytelnika w wieku 10 - 13 lat.

Na jedną cechę bajek Tauschinskiego trzeba tutaj zwrócić uwagę, mianowicie na objaśnienia polskich realiów obyczajowych, społecznych i kulturalnych, na co niech będzie przytoczony jeden z przykładów. Kiedy np. w bajce o Panu Twardowskim wspomina, że był szlachcicem „po mieczu i kądzieli”, zaraz dodaje: „Tak w Polsce mówi się, gdy się chce podkreślić, że ktoś nie tylko po ojcu, ale i po matce pochodzi ze szlacheckiego rodu”³¹. Tego rodzaju objaśnienia rozciągają się na rozliczne dziedziny wiedzy o Polsce i Polakach, w tym również o polskiej literaturze.

Motywy polskie odnajdujemy także w epizodzie powieści *Variation* oraz w opowiadaniu *Zur Traube*, nawiązujące do polskiej rzeczywistości w okupowanym kraju³².

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże, s. 89.

³¹ O. J. Tauschinski, *Der Jüngling im Baumstamm*. Wien 1969, s. 5.

³² Tenże, *Zur Traube*. (w:) *Der Eisstoß*. Wien 1972.

W rozważanym tu kręgu tematycznym pozostaje też eseistyka Oskara Jana Tauschinskiego. Był on wraz z Heleną Lahr pierwszym na terenie niemieckiego obszaru językowego, który poznał dorobek liryczny i aforytyczny Stanisława Jerzego Leca. Razem upowszechniali jego znakomitą twórczość, zaś w szkicu *Stanisław Jerzy Lec in der Erinnerung seines Übersetzers*³³ kreśli Tauschinski portret duchowy tego mistrza aforyzmu, doszukując się w nim osobowości satyryka i moralisty a zarazem wrażliwego liryka. Zespolecie osobistych wspomnień z prezentacją utworów i ich krytyczną analizą stanowi zasadniczą wartość tego szkicu, w którym Tauschinski wydobywa wszystkie te akcenty, które w życiu i twórczości Leca podkreślają polsko-austriackie związki w dziedzinie literatury. Jako przyczynek do tych związków należy także traktować jego szkic o Tadeuszu Rittnerze³⁴.

Jak podkreślaliśmy, pochodząc z ziem leżących na styku dwóch kultur, Oskar Jan Tauschinski nie tylko nauczył się rozumieć i cenić dorobek dziejowy naszego narodu, ale i nabył znajomość języka polskiego. Umiejętności te zaowocowały po wojnie w postaci sporej ilości tłumaczeń polskich utworów.

W szkicu poświęconym sylwetce wiedeńskiego polonofila przytacza Stefan H. Kaszyński, czołowy polski znawca twórczości Oskara Jana Tauschinskiego, genezę jego translatorskich zainteresowań: „Ówczesny polski attaché Stanisław Jerzy Lec nakłania go do podjęcia się trudu przyswajania Austriakom literatury polskiej”³⁵.

Jakkolwiek Oskar Jan Tauschinski przetłumaczył na niemiecki sporą ilość wierszy (drukowanych przede wszystkim w czasopismach, jak np. „Podium”), a m. in. utwory Barańczaka, Białoszewskiego, Bieńkowskiego, Brylla, Grochowiaka, Harasymowicza, Herberta, Karpowicza, Przybosa, Różewicza, Szymborskiej oraz kilka sztuk teatralnych, jak Jerzego Broszkiewicza *Koniec księgi szóstej*, Bohdana Drozdowskiego *Hardy*, Romy Ligockiej *Dwa razy południe*, to jednak gros uwagi poświęcił prozie, w pierwszej zaś kolejności utworom o tematyce młodzieżowej.

I tak z jego przekładów prozatorskich wymieńmy *Wielki Tydzień* Jerzego Andrzejewskiego, powieść wydaną w Wiedniu już w 1948 r., a następnie wznowioną w jednym z wydawnictw Niemieckiej Republiki Demokratycznej³⁶. Z pozycji tegoż autora przełożył Oskar Jan Tauschinski jeszcze dwie inne powieści, a mianowicie *Ciemności kryją ziemię* oraz *Ład serca*³⁷. Lista jego dalszych tłumaczeń jest dosyć obszerna, można tu przytoczyć takie książki jak Leopolda Tyrmanda *Siedem dale-*

³³ Tenże, *Stanisław Jerzy Lec in der Erinnerung seines Übersetzers*. (w:) „Literatur und Kritik”, 1966, nr 8. Por. także: *Stanisław Jerzy Lec we wspomnieniach jego tłumacza*. (w:) *Myślę, że jestem...*, tom pod red. W. Leopolda. Kraków 1974.

³⁴ Artykuł ukazał się w specjalnym numerze organu *Österreichisches Ost- und Südosteuropa-Institut* „Österreichische Osthefte” 1974, Sonderheft.

³⁵ S. H. Kaszyński, *Postowie...*, op. cit., s. 84.

³⁶ J. Andrzejewski, *Die Karwoche*. Wien 1948 oraz Sachsen Verlag 1950.

³⁷ Tenże, *Finsternis bedeckt die Erde*. München 1961 oraz *Ordnung des Herzens*, München 1970.

kich rejsów³⁸, Leo Lipskiego *Piotruś*³⁹, Ireny Tuwim *Marek Wagarek*⁴⁰, Joanny Kulmowej *Wio, Leokadio*⁴¹, Janusza Domagalika *Koniec wakacji*⁴² (za tłumaczenie Janusza Domagalika otrzymał Oskar Jan Tauschinski *Au triacką Nagrodę Pań twową*)⁴³, Adama Bahdaja *Uwaga, czarny parasol!*⁴⁴, jak również Konrada Grudy *Zwölf Uhr einundvierzig*⁴⁵.

W swym dorobku translatorskim posiada jeszcze Tauschinski tłumaczenie wersji scenicznej *Ciemności kryją ziemię* Jerzego Andrzejewskiego⁴⁶, współdziałał w tłumaczeniu niektórych utworów Mickiewicza⁴⁷ oraz dosyć liczne, drobne pozycje prozatorskie (np. *Ważyka, Kuśniewicza, Kuncewiczowej*), rozsiane po antologiach i czasopismach literackich, jak np. „Literatur und Kritik” czy „Pannonia”⁴⁸.

Przy analizie dorobku Tauschinskiego—tłumacza należy także wziąć pod uwagę fakt, że przekłady literackie nie są podstawowym jego zajęciem. W jednym z listów pisze on m. in.:

„W głównym zawodzie, z którego żyję, jestem redaktorem technicznym w instytucji *Osterreichischer Buchklub der Jugend*. W drugim zawodzie piszę, a dopiero w trzecim pracuję jako tłumacz z polskiego...”⁴⁹

Nie ilość stanowi więc o randze Oskara Jana Tauschinskiego wśród tłumaczy literatury polskiej na język niemiecki. W uznaniu jego zasług w dziedzinie upowszechniania naszej kultury został Tauschinski wyróżniony w 1971 r. orderem Zasłużony dla Kultury Polskiej, a w 1977 r. nagrodą Polskiego Ośrodka Stowarzyszenia Kultury Europejskiej (*SEC*). Książki w jego tłumaczeniu ukazują się także w Republice Federalnej Niemiec, Berlinie Zachodnim i Niemieckiej Republice Demokratycznej, a więc w krajach, gdzie nie brak tłumaczy o doskonałych kwalifikacjach; jest to więc poważny dowód uznania dla jego ikunsztu translatorskiego.

III

Helene Lahr (właściwe nazwisko Birti-Lavarone) urodziła się 9 stycznia 1894 r. w Wiedniu w zamożnej rodzinie mieszczańskiej, jako córka Adolfa Obermayera (siostrą jego była poetka Rosa Mayreder). Helene

³⁸ L. Tyrmand, *Ein Hotel in Darlowo*. Berlin—West 1962.

³⁹ L. Lipski, *Piotrus. Ein Apokryph*. Neuwied 1967.

⁴⁰ I. Tuwim, *Der Schwänzer-Heinz*. Wien 1965.

⁴¹ J. Kulmowa, *Hüo, Leokadio*. Wien 1967.

⁴² J. Domagalik, *Ich habe mich entschieden*. Wien 1971.

⁴³ Übersetzerpreis im Rahmen des Österreichischen Staatspreises für Jugendliteratur 1971.

⁴⁴ A. Bahdaj, *Der Fall: Schwarzer Regenschirm*. Wien 1974.

⁴⁵ K. Gruda, *Zwölf Uhr einundvierzig*. Wien 1975. Pozycja ta nie ukazała się drukiem w języku polskim.

⁴⁶ J. Andrzejewski, *Finsternis bedeckt die Erde. Bühnenfassung*. Wien 1966.

⁴⁷ Np. w ramach pozycji *Adam Mickiewicz, der große Dichter der polnischen Nation*. Wien 1955.

⁴⁸ „Literatur und Kritik”, 1978, nr 129; „Pannonia”. *Magazin für europäische Zusammenarbeit*, 1979, nr 4.

⁴⁹ List O. J. Tauschinskiego do K. A. Kuczyńskiego z dnia 12.10.1976.

miała więc od wczesnej młodości kontakt ze sztuką, której też pozostała wierna do końca życia. Wiersze, przypominające czasem w nastroju liryki Heinricha Heinego, rozpoczęła pisać jako kilkunastoletnia dziewczyna. Już wówczas wykazywała pewne uzdolnienia, o czym może świadczyć pochlebna opinia Fritza Herzmanowsky'ego-Orlando.

W 1914 r. poślubiła oficera c.k. kawalerii Franza Birti, spędzając lata wojny w pobliżu frontu wschodniego, na terenach Polski, Rumunii i Węgier. W okresie 1918-1945 mieszkała Helene Lahr w Baden, nie zaliczając jednak tych lat do szczęśliwych. W początkach lat dwudziestych, w dużej mierze dzięki zachętom poety Ernsta Lissauera, powraca Lahr do twórczości poetyckiej.

W 1945 r. decyduje się na powrót do rodzinnego Wiednia. Lata powojenne stanowią przełom w jej dotychczasowym życiu. Rozpoczyna pracę zawodową jako redaktor w jednym z wiedeńskich wydawnictw, zajmuje się także intensywnie tłumaczeniami utworów lirycznych z trzech literatur: amerykańskiej, francuskiej i polskiej.

Duże zasługi położyła Helene Lahr jako tłumaczka z literatury polskiej (tłumaczenia na podstawie przekładów filologicznych), chociaż języka polskiego nie знаła. Służył jej tu pomocą Oskar Jan Tauschinski.

Do największych osiągnięć translatorskich Helene Lahr należy jej pionierska działalność w zakresie „odkrywania” dla niemieckojęzycznego czytelnika nowych polaci literatury polskiej. Do jej zasług należy więc wyłansowanie wielkiej twórczości przebywającego wówczas na placówce dyplomatycznej w Wiedniu Stanisława Jerzego Leca. Przy współudziale Oskara Jana Tauschinskiego przyswaja Lahr austriackiemu odbiorcy wiersze i aforyzmy naszego poety, otwierając mu swymi znakomitymi przekładami drogę do zawrotnej kariery światowej. Wybór utworów Leca *Über Brücken schreitend*⁵⁰ ukazał się w 1947 r., zaś całość została poprzedzona przedmową pióra wielkiego przyjaciela Polski i Polaków, Franza Theodora Csokora.

Lata pięćdziesiąte przynoszą dalsze pozycje z warsztatu translatorskiego wiedeńskiej poetki, które ugruntowały jej pozycję jako dobrego znawcy literatury polskiej i doskonałej tłumaczki. W 1953 r. ukazuje się cenna antologia *Polnische Lyrik*⁵¹, zawierająca utwory Kochanowskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Tuwima, Iwaszkiewicza, Słonimskiego, Bromiewskiego, Gałczyńskiego, Jastruna, Ważyka, Wygodzkiego, Szenwalda, Putramenta, Mandaliana, Kubiaka, Staffa, Przybosia, Dobrowolskiego, Brauna, Woroszyńskiego, Różewicza i Śpiewaka. Tom ten, obejmujący wybór z twórczości 22 poetów, był jednocześnie jedną z pierwszych antologii literatury polskiej wydanych po 1945 r. na terenie niemieckiego obszaru językowego.

W roku Mickiewiczowskim wydaje Helene Lahr, przy współpracy znanego sławisty wiedeńskiego Güntera Wytrzensa tom poświęcony pamięci naszego Wieszcza Adam Mickiewicz, *der große Dichter der polnischen Nation*⁵², tekst komentujący wyszedł spod pióra Wytrzensa, zaś

⁵⁰ S. J. Lec, *Über Brücken schreitend*. Wien 1947.

⁵¹ *Polnische Lyrik, nachgedichtet von Helene Lahr*. Wien 1953.

⁵² Adam Mickiewicz, *der große Dichter der polnischen Nation. Festschrift zur Feier des 100. Todestages*. Text Günther Wytrzens, Nachdichtungen Helene Lahr, Wien 1955.

Lahr przy współpracy z Oskarem Janem Tauschinskim dostarczyła przekładów.

W okresie późniejszym, w drugiej połowie lat pięćdziesiątych, Helene Lahr tłumaczy utwory Juliana i Ireny Tuwimów⁵³, Juliusza Słowackiego⁵⁴, Jana Brzechwy⁵⁵ i Janiny Porazińskiej⁵⁶.

W wydanym pośmiertnie tomiku *Der Seitenblick* można odnaleźć rozdział zajmujący się teoretycznie zagadnieniem przekładu poetyckiego *Aus der Werkstatt des Lyrikübersetzers*, w którym Helene Lahr interesująco pisze o niektórych aspektach translacyjnych, opierając się na swym bogatym doświadczeniu tłumaczki⁵⁷.

Oprócz wierszy wydanych w samodzielnych tomikach, Lahr zamieściła sporo utworów rozsianych po czasopismach i antologiach, jak np. w tomie *Panorama moderner Lyrik*, gdzie znajduje się jej tłumaczenie Czesława Miłosza⁵⁸.

IV

Dorobek Oskara Jana Tauschinskiego i Helene Lahr w zakresie przyswajania niemieckojęzycznemu odbiorcy polskiej kultury należy ocenić bardzo wysoko, ich działalność stanowi ważki wkład do całokształtu polsko-austriackich relacji literackich. Wśród wielu tłumaczy polskiego piśmiennictwa w krajach niemieckiego obszaru językowego zajmuje Tauschinski i Helene Lahr poczesne miejsce.

EDMUND ROSNER, KRZYSZTOF A. KUCZYŃSKI

„NARODOWIEC” — NAJWIĘKSZY DZIENNIK WYCHODŹSTWA POLSKIEGO WE FRANCJI W LATACH 1936-1939

W opracowaniu tym omówiony zostanie cel i zakres badań treści materiałów prasowych zamieszczonych w „Narodowcu” w latach 1936-1939, a dotyczących spraw polskich¹. Przedmiotem analizy będzie też kształt i cechy tego dziennika jako efekty pracy wydawniczo-redakcyjnej w specyficznych dla wychodźstwa warunkach we Francji w latach przed II wojną światową. Obok ogólnej charakterystyki dziennika, jego zespołu redakcyjnego oraz sposobu docierania do czytelników, istotne będą rów-

⁵³ J. Tuwim, *Die Lokomotive*. Köln 1958; I. Tuwim, *Der Schwänzer-Heinz* (mit O. J. Tauschinski). Wien 1965.

⁵⁴ J. Słowacki, *Vom Hänschen, das den Hunden Schuhe nähte*. Kinderballade. Warschau 1958.

⁵⁵ J. Brzechwa, *ZOO. Kinderverse*. München 1959; *Die Krähe und der Schweizerkäse*. Köln 1959.

⁵⁶ J. Porazińska, *Bäbel und die Krähe*. Kinderbuch. München 1959.

⁵⁷ Helene Lahr, *Aus der Werkstatt des Lyrikübersetzers*. (w:) taż, *Der Seitenblick. Ein literarischer Nachlaß*. Wien 1969.

⁵⁸ C. Miłosz, *Wehklage der Damen einer vergangenen Zeit*. (w:) *Panorama moderner Lyrik*. Hrsg. von G. Steinbrinker u. R. Hartung. Gütersloh 1960.

¹ Zagadnienie to zasługuje na szczegółowe i odrębne opracowanie.